

Polityka a moralność z perspektywy wolności człowieka

21 czerwca 2013

Wolność jest ideałem, dążenie do którego charakteryzuje kolejne pokolenia. Jest to ideał o tak wielkim znaczeniu – chociaż wciąż nie – doskonale urealnianym – że od pokoleń jednak oddaje się życie w imię wolności. Siła tego ideału jest tak wielka, że przewyższa nawet instynkt samozachowawczy. Powstania narodowe w imię niepodległości zdeterminowały w znacznym stopniu naszą kulturę. W innych krajach, by powołać Francję jako wzór, rewolucje mające przynieść wolność wpłynęły na sposób myślenia tego narodu.

Pod wpływem poglądów Ericha Fromma zwykło się dzielić wolność na wolność od czegoś oraz wolność ku czemuś. Jednakże osoby wolne od czegoś mogą charakteryzować się pasywnością i w rezultacie ten stan zwycięża chęć dążenia ku czemuś. Twierdzę, że wolność ku czemuś stanowi integralny składnik pojęcia wolności, bowiem człowiek wolny zawsze wykracza poza teraźniejszość.

Moim zdaniem, należy przyjąć podział wolności na zewnętrzną oraz wewnętrzną. Takiego podziału wolności, nie nazywając jej w ten sposób, dokonali w starożytności stoicy formułując swój stosunek do niewolnictwa. Mianowicie, ich zdaniem, istota zniewolenia zawiera się w podleganiu rozumowi namiętnościom człowieka. Twierdzili, że wolność wyraża się w pełnej kontroli rozumu nad namiętnościami i uczuciami człowieka. Natomiast zniewolenie przez instytucję niewolnictwa, uznali za problem o wiele mniej znaczący. Ich zdaniem wśród niewolników było wiele osób wolnych, zaś wśród właścicieli niewolników – wielu zniewolonych.

Wolność wewnętrzną można osiągnąć także w stanie zewnętrznego zniewolenia, by powołać jako przykład państwo o ustroju totalitarnym, a więc narzucające wszystkim obywatelom jeden tylko pogląd na świat. Podobnie obozy jenieckie, czy więzienia zniewalając zewnątrz – nie doprowadzają w sposób konieczny do wewnętrznego zniewolenia. Na marginesie warto tu powołać przykłady dzieł napisanych w więzieniu przez Machiavellego, Geneta, Karola Maya, czy Sergiusza Piaseckiego.

Wyrazem wolności wewnętrznej jest tworzenie własnego poglądu na świat oraz dokonywanie wyborów życiowych w sposób nieprzystający do powszechnie funkcjonujących poglądów. Wyrazem wolności wewnętrznej jest także nie poddawanie się naciskom mody w jakiegokolwiek dziedzinie. A problem ten jest poważny, ponieważ począwszy od drugiej połowy XX wieku ciśnie na każdego z nas kultura mediów odznaczająca się wyjątkowo wielką siłą sugestii. Dodam, że należy, moim zdaniem, przyznać rację Kazimierzowi Dąbrowskiemu, który w sformułowanej przez siebie teorii dezintegracji pozytywnej ujmuje wolność jako pozytywne nieprzystosowanie do świata. Jest zresztą twórcą pojęcia „pozytywne nieprzystosowanie”, co prowadzi do rewolucyjnej przemiany w sposobie myślenia o człowieku. Panuje bowiem tendencja, zwłaszcza w środowisku psychologów, socjologów i pedagogów, by cenić wartość człowieka stosowanie do jego możliwości i chęci przystosowywania się do środowiska. Kazimierz Dąbrowski wyjaśnia, że o negatywnym nieprzystosowaniu można mówić jedynie w trzech następujących przypadkach: alkoholizm, droga przestępstw oraz narkomania wraz z lekomanią. Pozostałe przejawy nieprzystosowania są wyrazem poszukiwania własnej indywidualnej drogi życiowej.

W literaturze naukowej funkcjonują dwa przeciwstawne poglądy. Są filozofowie, którzy twierdzą, że człowiek jest zdeteminowany przez cechy dziedziczne oraz środowisko szeroko pojęte, włącznie z warunkami ekonomicznymi. Pogląd przeciwstawny głosi, że rodzimy się jako istoty wolne. Wolność jest niezbywalna. Zgodnie z ostatnim poglądem można i należy

przewycięzać nie tylko wpływ środowiska, ale także wpływ cech dziedzicznych, a nawet egzystować przewyciężając cykle biologiczne. Człowiek jako istota wolna nie ma gotowych nakazów, które regulowałyby użytkowanie wolności. Odrzuca także autorytety urzędowe. Uświadomiona wolność to warunek poszukiwania własnej drogi i zarazem podstawa protestu wobec rozmaitych postaci manipulowania świadomością.

Wbrew stereotypowym mniemaniom, jedynie niewielki krąg jednostek w poszczególnych państwach jest spragniony wolności. Zdecydowana większość ludzkości poszukuje wygody oraz spokoju, zwłaszcza, że natura ludzka – jak ustalił Kant – charakteryzuje się biernością. Wygodniej jest naśladowczo przejmować światopogląd najbliższych, bądź taki, który przynosi wymierne korzyści niż kształtować własny, często przynoszący zewnętrzne komplikacje. Dochodzi więc do głosu samo zniewolenie.

Światopogląd jest to zbiór sądów wypowiadających coś o świecie i norm regulujących postępowanie. Zawiera poglądy na temat wartości. Nie pozostaje w sprzeczności z wynikami nauk, ale we wnioskach wychodzi dalej niż pozwala logika przesłanek naukowych, na których jest oparty. Światopogląd stanowi inspirację poczynąń indywidualnych i społecznych. O wyborze światopoglądu decydują względy intelektualne, emocjonalne, środowisko, kultura, wychowanie oraz wpływ mediów, czyli kultury masowej. Światopogląd nie pozostaje w sprzeczności z wynikami nauk, ale o żadnym – z racji odmienności dziedzin – nie można powiedzieć, że jest naukowy.

Trud związany z urzeczywistnianiem wolności wewnętrznej jest na tyle znaczny, że powodzeniem cieszą się ruchy faszystowskie, na co zwrócił uwagę Fromm, bowiem uwalniają jednostkę od konieczności dokonywania wyborów. Poddanie się woli wodza uwalnia od wewnętrznych rozterek.

Wolność wewnętrzna wiąże się z poczuciem osamotnienia i niejednokrotnie zagubienia. Ponadto potrzeba bezpieczeństwa, którą uzyskuje się poprzez przystosowanie do poglądów i

obyczajów większości, bywa silniejsza od chęci wolności wewnętrznej. Wolność wewnętrzna wymaga wiedzy o rozmaitych punktach widzenia, by móc między nimi wybierać. Wymaga odwagi, a także znajomości historii kultury. Liczba wyznawców jakiegoś poglądu nie świadczy o jego prawdziwości, a co więcej, historia kultury uczy, że poglądy mniejszości i to w rozmaitych dziedzinach były z reguły bliższe prawdy niż poglądy większości.

Niski poziom wiedzy działa zniewalająco. Również zniewalająco – prowadząc do samozniewolenia – wpływa brak odwagi, by myśleć oraz istnieć na swój własny sposób.

Wracając do wolności zewnętrznej, to zarówno na przykład stalinizm, jak i hitleryzm jednoznacznie określał panującą ideologię w państwie i nie ukrywał ograniczeń wolności obywateli. W państwach demokratycznych bywa, że stwarza się pozory wolności, w związku z czym sytuacja jednostek staje się zagmatwana i niejednoznaczna. Deklaracjom o prawach człowieka – czyli wolności prawnie zagwarantowanej – towarzyszy w niejednym państwie bezrobocie, brak opieki zdrowotnej, czy skracanie czasu pobierania emerytur oraz ubóstwo.

Państwo demokratyczne ma charakteryzować się w XXI wieku pluralizmem światopoglądowym oraz wielopartyjnością i neutralnością światopoglądową państwa. Są to gwarancje zewnętrznej wolności, która zasada się także na rozdzieleniu w państwach demokratycznych tego, co należy do prawa i polityki oraz tego, co należy do moralności. Podporządkowanie polityki poglądom moralnym jednej z grup światopoglądowych w państwie działa zniewalająco stanowiąc zaprzeczenie wolności zewnętrznej. Państwa totalitarne charakteryzuje monizm światopoglądowy oraz monopartyjność.

Potocznie w społeczeństwie ocenia się często politykę jako niemoralną. Na gruncie naukowym funkcjonują natomiast dwa poglądy. W myśl jednego z nich, polityka ma podlegać moralności – zaś w myśl drugiego, polityka i moralność, to sfery odrębne. Rozmaicie bywa uzasadniany ten drugi pogląd.

Narodził się w czasach Renesansu. Wskazywano wówczas, że odmienne kryteria oceny działań decydują o rozdzielności sfery polityki i sfery moralności. Mianowicie, w polityce ocenia się poczynania człowieka z punktu widzenia skuteczności działań. Natomiast oceny dobra i zła funkcjonują na gruncie moralności. A nie ma moralności uniwersalnej. Ponadto nie ma dowodu naukowego, który pozwoliłby wykazać, że określony pogląd moralny jest prawdziwy w odróżnieniu od pozostałych.

Podporządkowanie polityki – wspólnej dla wszystkich obywateli – określonej teorii etycznej stanowi zamach na wolność zewnętrzną. Jest to tym wyrazistsze, że epoka globalizmu w której żyjemy, ma nie prowadzić do ujednolichenia światopoglądowego społeczeństwa, lecz ma być wyrazem zgody na wolne funkcjonowanie różnorodnych poglądów moralnych. Globalizm to wyraz świadomości, że każdy z nas stanowi część składową ludzkości. W związku z tym idea globalizmu powinna być zespolona z pacyfizmem i aprobatą dla zróżnicowań światopoglądowych, kulturowych, narodowych, obyczajowych. A więc polityka a nie moralność ma łączyć społeczeństwa i ludzkość.

W dziedzinie polityki powinno się dbać o zachowanie reguł przyzwoitości, co w niczym nie narusza wolności człowieka. Na przyzwoitość składa się kierowanie przez jednostki honorem. Jest on wryty na naszych pomnikach i sztandarach. Przyzwoitość wymaga jawności życia publicznego oraz ostrego karania przejawów korupcji i nepotyzmu. Także działania sprzeczne z zapewnieniami przedwyborczymi polityków należy uznać za brak przyzwoitości, podobnie jak konformizm, lobbying, czy sprawowanie władzy politycznej w sposób nie liczący się z oczekiwaniami różnorodnych mniejszości, z których złożone jest państwo. Nie chodzi tu tylko o dużą liczebnie mniejszość, którą stanowią homoseksualiści, ale o mniejszości narodowe, zawodowe, religijne, o mniejszość, którą tworzą chorzy psychicznie, czy osoby z niedorozwojem intelektualnym.

Opresje ze strony systemów politycznych są dla jednostek

dokuczliwe. Powszechnie się uznaje, że ustrojem szczególnie ograniczającym wolność zewnętrzną jest państwo totalitarne. Ale trzeba pamiętać o opresjach ze strony systemu politycznego, jakim jest demokracja. Może wyrażać się w zgodzie na zróżnicowanie materialne społeczeństwa na tyle głębokie, że miliony cierpią niedostatek i nędzę. Gwarantowana prawnie równość obywateli i zarazem wolność staje się wówczas fikcją. Opresja może wyrażać się także w tym, że państwo demokratyczne chce się pozbyć trudu zarządzania gospodarką i sprawowania funkcji opiekuńczej, koncentrując uwagę głównie na wojsku i pobieraniu podatku. Również rozrost biurokracji staje się dotkliwy dla wolności zewnętrznej człowieka. Warto tu przypomnieć, że Ludwik Gumplowicz oraz Fryderyk Nietzsche przewidywali sto lat temu, że w naszych czasach demokracja będzie charakteryzowała się rozrostem biurokracji.

Zdarza się, że także w ustrojach demokratycznych traktuje się jako przestępców nie tylko złodziei, morderców, malwersantów – ale i polityków po dokonanym przewrocie politycznym. Sytuacja jest skomplikowana, bowiem rządy w państwie demokratycznym należą do ludzi przeciętnych a nie do mędrców. O tym wszak, kto sprawuje władzę decydują wyborcy. Większość z nich to ludzie przeciętni, często mający zmanipulowaną świadomość przez media i ich z pozoru wolny wybór bywa z góry przesądzony. Przeciętni obywatele, wybrani na krótki czas do sprawowania władzy, nie mają uprawnień do tego, by rozstrzygać nierozstrzygalne spory moralne, które toczą się od czasów starożytności. Jest to zarazem, jeden z argumentów na rzecz rozdzielenia moralności oraz prawa i prowadzonej w jego ramach polityki.

Zadaniem prawa, co dobitnie wykazał Kant i neokantyści jest gwarantowanie każdemu jednakowego obszaru wolności. Mając poczucie bezpieczeństwa można egzystować zgodnie z wybranym przez siebie światopoglądem. Narzucana moralność poprzez przełożenie jednej z nich na przepisy prawne, sprawia, że człowiek traci wolność zewnętrzną.

Propaganda ostatnich lat wywołuje błędny pogląd, że liberalizm ekonomiczny – czyli wolność w sferze ekonomicznej – prowadzi automatycznie do wolności politycznej, wolności prawnej, wolności światopoglądowej i do wolności obyczajowej. W umysłach wielu współczesnych jednostek funkcjonuje mit wolnego rynku jako siły prowadzącej do zewnętrznej wolności. Propaganda, przedstawiając wyłącznie w negatywnym świetle czasy PRL wytwarza nacisk na społeczeństwo następującym twierdzeniem: albo liberalizm ekonomiczny, albo powrót do PRL.

Nieznane są w Polsce poglądy Gustawa Radbrucha, niemieckiego filozofa prawa i zarazem ministra sprawiedliwości w Republice Wajmarskiej, który wykazał, że demokracja deklaruująca wolność polityczną staje się pozorna o ile towarzyszą temu ustrojowi duże nierówności materialne. Wiadomo, że są one skutkiem liberalizmu ekonomicznego. Z tego powodu, zdaniem Radbrucha, demokracja wymaga rozwiązań gospodarczych i społecznych o charakterze socjalistycznym. Socjalizm – a trzeba pamiętać, że jest wiele jego odmian – godzi się harmonijnie z demokracją, która gwarantuje wolność zewnętrzną w rezultacie zespolenia demokracji z socjalizmem.

Autorka: Maria Szyszkowska

Tekst wygłoszono na VIII Konferencji Filozofów Krajów Słowiańskich w Iwoniczu

Źródła: „Sofia” nr 12/2012, [Przegląd Socjalistyczny](#)

O AUTORCE

Maria Szyszkowska – prof. zw. dr hab. filozof prawa, działaczka społeczna i polityczna.